

Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, 2 września 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-iej w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 1,25 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyocz. 35 f. za wiersz pet. Drobnop. 7 f. za wyraz

CZYTANIE

najpopularniejsze pismo humorystyczne w Królestwie

„MUCHY”

Warszawa, Hoża 36.

BOGATA TREŚĆ

KORESPONDENCJA z ŁODZI

„CUDOWNEGO JASIA”

CENA pojedynczego numeru — 45 f.

Prenumerata kwart. na prow. 5.50 f.

Siły żywotne narodu.

Jednym z najpotężniejszych czynników rozwoju każdego narodu, zarówno pod względem jego politycznego, jakoteż i gospodarczego bytu, jego kultury i mocy tak wewnętrznej, jakoteż i zewnętrznej, są jego żywotne siły. Bez tego czynnika, choćby nawet w danym momencie dziejowym znalazły się w jego łonie genjusze, choćby nawet patriotyzm pewnych tylko warstw społecznych dochodził do najwyższej potęgi, samozaparcia swego „ja” i nadludzkiej ofiarności, naród nie poparty przez żywą siłę tworzącą go ludu, nie może nigdy doprowadzić swych poczynań do pomyślnego końca. Historia dostarcza nam na to wielu dowodów, a najwymowniejsze, bo najżywiej nas interesujące, znajdujemy w dziełach własnych, zwłaszcza w dobie powstania Kościuszkowskiego.

Drugi rozbiór Polski nie pozostawił już wątpliwości, że przygotowuje się ostateczny upadek potężnej niegdyś Rzeczypospolitej Polskiej, której zaledwie wąski pas, ciągnący się od Wilna przez Warszawę i Kraków oddzielał Rosję od Prus. Była to już agonja bytu państwowego Polski, skazanej na zagładę. A jednak i w tej rozpaczliwej sytuacji był jeszcze środek ratunku, tak wymowny, że akt powstania krakowskiego z roku 1794 do dziś dnia jeszcze potężnym echem rozlega się w naszym narodzie, żyje i żyć będzie dopóty, dopóki Polska nie odrodzi się w swym niepodległym bycie polityczno-państwowym. Dotknięte do żywego drugim rozbiorem Ojczyzny i redukcją wojska, ówczesne społeczeństwo polskie zdobyło się na czyn uzupełniający wiekopomną konstytucję 3-go maja 1791 roku i zerwało się do rozpaczliwego boju na śmierć lub życie pod wodzą Tadeusza Kościuszki.

Kim był Kościuszko?

Człowiekiem przede wszystkim nieskazitelnie-uczciwym, który powierzonej mu władzy dyktatorskiej nigdy nie nadużył dla żadnej prywatnej lub osobistej korzyści. Powtóre był on boiownikiem w sprawie wolności na obu półkulach ziemi, wodzem wielkich zdolności; wreszcie pierwszym z polaków, który zrozumiał, jaką potęgą jest żywa siła narodu, jego lud. On pierwszy lud ten powołał do obrony ziemi ojczystej, nie pod przymusem lecz dobrowolnie stawiającym do szeregów w imię poczucia patriotyzmu i z poczucia obowiązków obywatelskich.

Rozpoczęte świetnym zwycięstwem pod Racławicami w dn. 4 kwietnia 1794 roku, powstanie—a raczej walka z najeźdźcami, zakończyła się tegoż roku bolesną klęską w dniu 10 października pod Maciejowicami, dlatego jedynie, że nie poparła jej żywa siła narodu.

Wojsko, lud warszawski i włościanie krakowscy, osadziwszy kosy na sztoro, poszli na armaty pod wodzą naczelnika w sukmanie i spełnili swoje zadanie, a jednak zamiast zwycięstwa nastąpiła klęska i Polska upadła.

A byłoby inaczej! Innymi torami popłynęłyby dzieje Polski, a być może i dzieje całej Europy, gdyby usiłowania Kościuszki i garści patriotów poparła żywa siła narodu polskiego w jego całokształcie.

Ale magnateria polska prowadziła konszachty z wrogami; szlachta pozostała na uboczu z obawy o swe przywileje i utratę siły roboczej pańszczyźnianej, lud wiejski, słabo uświadomiony, z małemi jeno wyjątkami szedł do szeregów, klęska więc była nieunikniona.

Narodzone jednak pod Racławicami hasło: „Polska jeszcze chce żyć i kwitnąć”, musi się przeobrazić z Polski szlacheckiej w ludową i nie zamierzało na polach Maciejowic. Żyło ono przez cały okres dziejów porobiorczych i żyje po dziś dzień.

Czem jest żywa siła ludu i jakie doniosłe ma znaczenie, widzimy to i obecnie na innym przykładzie, którego, rzecz prosta, niepodobna porównywać z powstaniem kościuszkowskim, lecz niemniej wymownie świadczy o znaczeniu żywej siły narodu.

P. Demidow w artykule, drukowanym w № 160 gazety „Russkija Wiedomosti”, pisze między innymi:

„Poraz drugi Rosja ma znaleźć w sobie siły ku obronie swych praw do historycznej roli wielkiego mocarstwa, albo na długie czasy usunąć się musi w cień, pozostawiając innym rolę twórczą w Europie, a być może w całym świecie”.

Dalej autor dowodzi, że kwestja ta podczas wojny obecnej wypłynęła już po raz drugi, lecz przyczyny, jakie ją wywołały latem i jesienią r. 1915, zupełnie różnią się od obecnych.

Wówczas armja rosyjska poniosła szereg porażek i musiała się cofnąć w głąb kraju dla braku amunicji i materiału bojowego, z powodu niedolnego dowództwa. Artylerja nie miała pocisków. Niedosć na tem. Bywały chwile, gdy przypadało w woj-sku po dwie trzecie naboju na karabin. Brakło bagnetów.

W tej chwili bojowy front rosyjski południowo-zachodni zaopatrzony jest obficie we wszystko, czego nowoczesna wojna wymaga, ale brak jej żywej siły.

Są żołnierze, którzy umierają po bohatersku, lecz inni poddają się wrogom lub, co gorzej, opuszczają poprostu swe stanowiska, oddając nieprzyjacielowi bogate składy i dojrzałe zboża, a, co najgorsze, świadomość klęski i upadku ducha. Oto dlatego niepowodzenie na jednym tylko froncie roku 1917 ważniejszym jest od niepowodzenia na pięciu fron-

tach w roku 1916. Wówczas armja była pozbawiona wszystkiego i to wywołało rewolucję; teraz armja rosyjska we wszystko jest zaopatrzona, lecz braku jej siły żywej, poparcia ludu, który z tyłów armji nadsyła rezerwy zdemoralizowane, nie wyćwiczone należycie, rozpolitykowane.

W roku 1916 Rosja dała armji wszystko, co jej było potrzebne, ale nie dała jej pewności, że rozum i serce tych, co wówczas dzierżyli władzę, choćby zwycięstwo było udziałem koalicji, a nie jej wrogów.

Rewolucja była zbawienna, choćby dla tej jednej przyczyny, że na drodze, która dziś już należy do przeszłości, czekała Rosję klęska nieunikniona. Rewolucja unicestwiła przyczynę zasadniczą, ale nie dała armji wiary, że cały kraj idzie za nią, podtrzymuje ją i pragnie zwycięstwa. W tem też leżą zasadnicze przyczyny klęski Rosji na froncie.

Dzisiaj zadaniem rewolucyjnego rządu rosyjskiego jest przedewszystkiem zbudzenie z uspienia twórczych sił narodu rosyjskiego, zorganizowanie jego żywej siły, którąby natchnęła armja na froncie wiara, że poza nią stoi kraj cały, że ją popiera i razem z nią pragnie zwycięstwa. Zadanie to—bardzo trudne, wymagające dużo czasu i gruntownego przekształcenia całego państwowego i społecznego ustroju Rosji. Bez pomyślnego spełnienia tej olbrzymiej pracy, Rosja nie może marzyć o decydującem zwycięstwie.

Coś podobnego było i w Polsce podczas powstania kościuszkowskiego, jeno na przebudowę jej ustroju społecznego nie było już czasu, a raczej zabrakło go na jego wcielenie w życie. Pokój bez hańby był niemożliwy, bo naród, bez oporu pozwalający odebrać sobie prawo do niepodległego bytu, okrywa się sromotą i hańbą.

Od tej ohydy uratowało nasz naród powstanie z roku 1794 i w tem leży najwyższa jego zasługa, zasługa wiekopomna. Dla nas zaś idzie nauka, jak wielkie znaczenie posiada żywa siła ludu i twórcze siły narodu, jak jedną organizować, a drugie umacniać i pielegnować należy, jeżeli chcemy, by odrodzona, wskrzeszona do nowego bytu Polska, żyła kiedyś bujnym życiem.

St. Łp.

Rozdział cerkwi i państwa.

Po wybuchu rewolucji wydawało się przede wszystkim, że nieodwołalne jest rozdzielenie cerkwi i państwa w nowej Rosji. Ścisły związek, jaki dotychczas zachodził między ortodoksyjną cerkwią i państwem, okazał się jednak tak silnym, że szybko zyskała na sile dążność, by zamiast całkowitego rozdzielenia utworzyć stosunek, wyrażający w przybliżeniu formułę Cavoura: „Wolny kościół w wolnym państwie”.

Dążenie to wyraziło się przede wszystkim w skasowaniu stanowiska Oberprokuratora Synodu, które ustanowił Piotr Wielki. Stanowisko to, które miało być „okiem” wielkiego cara w sprawach cerkwi, nie godziło się z żadnym z praw kanonicznych i

cerkiew rosyjska właściwie przez 200 lat była z prawem w sprzeczności.

Rząd tymczasowy godność tę skasował, a ustanowił natomiast ministerjum kultu (ministerstwo ispo-wiedani).)

Ostateczne określenie stosunku państwa do cerkwi nastąpi dopiero na wszechrosyjskim koncylium duchownem, którego zwołanie ma nastąpić w najbliższej przyszłości. Komisja, przygotowująca koncylium, weszła już w porozumienie z ministerjum spraw wewnętrznych, by zapewnić w przyszłości „przywileje w publiczno-prawnym względzie dla cerkwi prawosławnej”.

Wniosek stawia następujące propozycje: 1) cerkiew korzysta z całkowitej swobody i niezależności w swych sprawach, przyczem ustanawia dla siebie przepisy sama bez pośredniego lub pośredniego wpływu państwa; 2) organy cerkwi znajdują się pod kontrolą państwa tylko o tyle, o ile spełniają akty, związane z życiem publicznem, np. małżeństwa, rozwody; 3) organem nadzorczym państwa jest ministerjum kultu; w razie sporów rozstrzyga senat, jako najwyższa instancja; 4) Państwo dostarcza środków na utrzymanie znaczniejszych cerkwi, organów cerkiewnych i instytucji. Wyplaty odbiera bezpośrednio cerkiew. Sprawozdania o użyciu pieniędzy przedkładane są władzom państwowym i kontroli państwowej.

Komisja koncylium żąda dalej, żeby postanowienia cerkwi państwowej zyskiwały moc prawną wobec wszystkich prawowitnych rosyjan, nawet przebywających zagranicą. Wątpliwa jest rzeczą, by nowe państwo rosyjskie przyznało cerkwi tak daleko idące prawa.

W prasie rosyjskiej o zamierzonym zwołaniu koncylium, pierwszym po 250 latach, są tylko małe wzmianki.

Wybory biskupów z udziałem przedstawicieli wiernych, które miały miejsce w Petersburgu w soborze kazańskim, a także w wielu miejscach na prowincji, wskazują wyraźnie, że miarodajne koła cerkiewne dążą do przywrócenia dawnej organizacji kanonicznej.

Oczywiście jest na widoku i wybór patriarchy, który osiadłby w starej swej stolicy, w Moskwie. W myśl wyżej przytoczonych wniosków państwo nie miałooby wpływu na wybór koncylium, dokonałoby go w pełnej swobodzie. Przy bardzo ograniczonej kontroli państwa władza patriarchy byłaby bardzo znaczna.

Że koła cerkiewne myślą poważnie o przywróceniu patriarchy, wskazują różne znaki. Na koncylium np. zaproszeni być mają wszyscy patriarchowie kościołów południowych i głowy kościołów na Cyprze, w Grecji, Rumunii, Serbii, Czarnogórze i na Synaju. Ci, którzy skutkiem wojny nie będą mogli przybyć, wyznaczą swych zastępców z instytucji, podwładnych im w Rosji. Obecność ich ma nadać wyborowi patriarchy jaknajwiększą „pomoc” i podkreślić jedność cerkwi południowych.

Kwestja dóbr cerkiewnych jest niejasna w przytoczonych wyżej.

wnioskach. W Rosji północnej klaszory posiadają wielkie posiadłości. Uchwała o zabranie tych dóbr może doprowadzić do poważnych powiślań, wystawiających na niebezpieczną próbę nowy porządek rewolucyjny. Ostatecznym przecież rezultatem byłoby niewątpliwie osłabienie cerkwi.

Ku uwadze pp. Radnych.

Od czytelników naszych, dbających o rozwój miasta i jego potrzeby, otrzymujemy wiele listów z najrozsądniejszymi projektami.

Aby umożliwić czytelnikom naszym wypowiedzenie się w sprawach, obchodzących ogół, a pp. Radnym dać sposobność skorzystania z niektórych uwag, ważniejsze z listów takich zamieszczamy będziemy w niniejszej rubryce:

Prześwietna Radol

W tych ciężkich czasach, kiedy tyle pracy poświęca się dla ulżenia losu bliźnich, zdawałoby się, że niema już innych, ponad te zadań do wykonania, a jednak jest wiele spraw i to wolejących o rozpatrzenie przez Radę miejską. Jedną z tych palących spraw są: nazwy ulic łódzkich.

Nazwy te, to dziwością, których się nie spotyka w żadnym z miast Europy.

Prześwietna Radol mamy ulicę Sienkiewicza, będziemy mieć Aleję Kościuski w centrum miasta, a czemu tak wielkie imiona, jak: Mickiewicza, Słowackiego, Szopena są na krańcach miasta, gdzie brud, kał, śmiecie i cuchnące powietrze towarzyszą świetlanym imionom?

Czy to cześć dla wielkich imion?

Na co nam różna: Przejazdy, Nawroty, Pasaż-Mejery, Brajery, Rajtery i t. p.

Czy nazwy te mówią za siebie? Czy mówią do serca i rozumu? Czy mała noża soba tradycje? Czy ludzie ci, których imieniem ochrzczono te ulice, zasłużyli się miastu jakimś czynem?

Prześwietna Radol! Okaz się polską; okaz, że to, co dawniej mogło być tolerowane, powinno runąć.

A może... nie znalazł się oporni, gdy powiem, że geniusze ludzkości są własnością wszystkich narodów.

A zatem cześć im!

Prześwietna Radol! choć tyle pracy na barkach Twych, nie ugniesz się pod nowym ciężarem.

Zatem do pracy, i jednym zamachem, wymierzonym skutecznie, niech runie stary porządek.

Wszak jesteś Pierwszą z wyborów Rad m. Łodzi, a czyni Twoi świadczą będą o działalności i przejdą do historii.

Jan Sobczak.

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem Twoim pozwól mi, Szanowny Panie Redaktorze, zwrócić uwagę dwóm w Łodzi istniejącym Stowarzyszeniom Właścicieli Nieruchomości, czy nie uważałyby za właściwe i stosowne wystąpić do Rady Miejskiej, w celu utworzenia przy Magistracie Sekcji dla obrony praw i interesów swoich stowarzyszonych.

Około właścicieli nieruchomości toczą się przeważnie sprawy miejskie, powinna istnieć przeto taka Sekcja na miejscu, gdyż sprawy obywateli są na pierwszym planie, ściśle z działalnością Magistratu związane.

Sekcja taka wyświadczy ogromne usługi i daleko idące korzyści obywatelom, gdyż w sprawach obywatelskich będzie mogła zabierać głos, a tym samym uwolni nas od decyzji ludzi nieświadomych i różnych pobocznych wpływów.

Za udzielenie gościny na łamach Twego piśma składam podziękowania i pozostałe

z należytym szacunkiem

Henryk Zylbersztajn.

Kronika

— Inauguracja sądów polskich. Wczoraj, po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, palestra miejska, oraz sędziowie udali się do gmachu sądu (Pańska 115) gdzie do zebranych sędziów przemawiał prezes Rossman i prokurator Stożkowski w imieniu palestry przemawiał adwokat Wyganowski.

— Sprawy miejskie. Z uwagi na to, że projektowany przez magistrat budżet m. Łodzi na rok 1917-18 nie prędko będzie przez Radę miejską przyjęty i zatwierdzony przez władze nadzorcze — Delegacja budowlana uznawa za pożądane, aby pomniejszyć formalności, wykorzystając pozostały okres tegorocznego sezonu budowlanego i zająć się niezbędnymi robotami. W tym celu postanowiono zwrócić się do magistratu z prośbą o ściśle określenie pozycji etatowych wydziału budownictwa i wydzielenie odpowiednich sum. I tak z sumy mk. 85,000, przeznaczonych na roboty ziemne, niwelacyjne i planowanie miasta, wydzielić mk. 25,000 na powe-

pomiary, łącznie ze sporządzeniem odpowiednich planów z mk. 17,500 na wykonanie planów zabudowania miasta. Z sumy 44,000 mk. wyznaczyć mk. 22,000 na sporządzenie planu kanalizacji m. Łodzi, oraz z pozycji mk. 75,000, przeznaczonej na zaopatrywanie miasta w wodę, wyznaczyć mk. 12,000 na opracowanie odpowiednich projektów. Wreszcie z sumy mk. 500,000 na różne roboty brukarskie, wyznaczyć mk. 200,000 na przebrukowanie ulic.

— Stemple polskie. Zakłady graficzne i pieczętarskie otrzymały zamówienia stempli metalowych i kauczukowych dla władz i urzędów polskich na całym obszarze okupacji niemieckiej. Z polecenia władz, herb państwa t. j. orzeł na pieczęciach, powinien być ściśle odwzorowany z tego, jaki został wykonany przez prof. Trojanowskiego i umieszczony na banknotach polskich.

— Uchwała Rady Miejskiej w kwestii mieszkaniowej, powzięta na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia, brzmi dosłownie, jak następuje:

„Rada Miejska przekazuje magistratowi, względnie wydziałowi N. P. B., sprawę czasowego wynajęcia pokoiów dla ludności eksmitowanej, w pierwszej linii u tych właścicieli domów, którzy korzystają z pożyczek bezprocentowych Del. N. P. B.

Rada proponuje zarezerwowanie, tytułem próby, około 1000 pokoiów, placąc po 50 marek za pokój rocznie celem umieszczenia tych ludzi, którzy wskutek prawomocnych wyroków zostali pozbawieni dachu nad głową.

— Zebranie akcjonariuszów. Na odbytem onegdaj ogólnym zebraniu akcjonariuszów T-wa Elektrowni Sosnowickiej przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, jak również bilanse za lata 1914—15 i 16.

— Osobiste. Naczelnym lekarzem szpitala św. Aleksandra, dr. Handelsman powrócił i przyjmuje u siebie (Sienkiewicza 31) jak zwykle.

— Z Komisji Międzyzwiązkowej. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komisji Międzyzwiązkowej odczytano sprawozdanie ze składnicy odzieży za lipiec, z którego okazuje się, iż wydano bezpłatnie 813 sztuk różnej odzieży, za zniżką zaś ocalała 37 sztuk.

Wpływy wyniosły: ze sprzedaży rb. 40 kop. 25, z kasy głównej Komisji rb. 115 kop. 89, ogółem rb. 156 kop. 14. Wydatki uczyniły 138 rb. kop. 27.

W celu ustanowienia prawidłowej kontroli nad kuchnią w Resursie Rzemieślniczej polecono delegatowi także przedstawić tę sprawę zarządowi Resursy, która wyznaczy odpowiednich członków dla pełnienia stałych dyżurów we wzmiankowanej kuchni.

— Przeciwno „ogonkom“ Czyby Komitet rozdziału chleba i maki nie potrafił zdobyć się jeszcze na drobna inowację w procedurze sprzedaży chleba w sklepach miejskich, aby uniknąć zbytecznego tłoku i uchronić ludność od paragoniznego wyczekiwania na ulicy?

Może wprowadzenie numerów porządkowych, które by posterunkowo policjant wręczał po kolei zgłaszającym się konsumentom, zapobiegło do pewnego stopnia tym „masówkom“.

Biedni ludziska od 4-ej rano gromadzą się przed sklepami i wychodzą po parę godzin, nie odchodzić w obawie stracenia „kolejki“. Nawet w czasie przerwy obiadowej, gdy sklep zamknięty—„ogonki“ trwają na stanowisku.

W zbiorowiskach tych przeważają dzieci, często bosa i licho odziana. Ranki mamy już bardzo chłodne, a przecież przyjdą i mrozy—należałoby więc zawczasu pomyśleć o uregulowaniu tej sprawy.

Wydatek na tekturowe chołby numerki nie obciążąłby zbytnio budżetu, a pozwoliłby wyczekującemu konsumentowi odejść do oczekującej go w domu pilnej nieraz roboty bez obawy utraty miejsca w „ogonku“.

Oszczędziłoby to straty czasu, krzyku, popychania, łez i bicia, a lokatorom, mającym nieszczęście zamieszkiwać w pobliżu takiego sklepu, pozwoliłoby dokończyć spokojnie niezbędnego snu po całodiennej pracy.

— Drzewo. W ubiegłym tygodniu począł się łodzi nadchodzić węższe transporty drzewa

szczapowego, przeważnie sosnowego, zakupione przez prywatnych przedsiębiorców. Wielu z nich ze sprzedażą drzewa wstrzymało się do czasów późniejszych; pomimo to jednak, ceny drzewa chwilowo się obniżyły, do 2 mk. za pud.

— Konferencja w sprawie ubezpieczenia od ognia. Wczoraj w południe, w lokalu przy ulicy Krótkiej, № 9, odbyła się z udziałem delegatów Warszawskiego T-wa ubezpieczeń, konferencja w sprawie utworzenia samodzielnej grupy ubezpieczeniowej przy Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Już przedtem ze strony Warsz. Tow. ubezpieczeń przedstawiany był projekt utworzenia na zasadach wzajemności samodzielnej grupy właścicieli domów w Łodzi.

Na wczorajszej konferencji starano się uzgodnić oba projekty i po dyskusji przedstawicieli obu stron, na zasadzie ustępstw wzajemnych doszli do porozumienia.

— Loteria Legionów Polskich. Loteria klasowa Legionów Polskich nie przerywa ani na chwilę swych czynności. Na mocy rozkazu dowództwa legionowego, dyrektora loterii w dotychczasowym składzie pozostaje w Warszawie, celem dalszego prowadzenia agendy loterii.

Losy loterii legionowej z d. 3-go września ukaza się w sprzedaży.

— Herbata z jabłek. Wobec coraz bardziej wznoszących cen na herbatę, w dodatku wątpliwej bardzo jakości, warto przypomnieć starą receptę na herbatę z jabłek, jaka niegdyś używana u nas bardzo szeroko. Herbatę taką sporządza się z otrzymanych od jabłek, cienko odkrojonych i dobrze wysuszonych w przewiewnym miejscu, ale nie na słońcu, lub w piecu, gdyż inaczej herbata traci smak i zapach. Łyżka stołowa otrzymanych od jabłek, cienko odkrojonych i dobrze wysuszonych w przewiewnym miejscu, ale nie na słońcu, lub w piecu, gdyż inaczej herbata traci smak i zapach. Łyżka stołowa otrzymanych od jabłek, cienko odkrojonych i dobrze wysuszonych w przewiewnym miejscu, ale nie na słońcu, lub w piecu, gdyż inaczej herbata traci smak i zapach. Łyżka stołowa otrzymanych od jabłek, cienko odkrojonych i dobrze wysuszonych w przewiewnym miejscu, ale nie na słońcu, lub w piecu, gdyż inaczej herbata traci smak i zapach.

— Nowy sposób uprawy ziemniaków wynaleziono podobno w Szwecji. Polega on na tym, że zamiast sadzenia w ziemi całych czy pokrajanych ziemniaków, sadzi się wierzchołki krzaków ziemniaczanych. Podobno próby takie dały dobre rezultaty. W razie potwierdzenia się tego wynalazek taki oszczędziłby znaczne ilości ziemniaków, co ma dzisiaj bardzo ważne znaczenie.

— Nieprzyjęta robota. Powierzone w swoim czasie przedsiębiorcy prywatnemu roboty około zabrukowania ulicy Karolewskiej zostały wykonane niedokładnie, wobec czego Komisja budowlana roboty tych nie przyjęła, polecając gruntowne przebrukowanie ulicy.

Na skutek prośby przedsiębiorcy, Delegacja budowlana zgodziła się, aby termin roboty odroczyć do czasu powojennego.

Ze związków i stowarzyszeń

— Z Tow. „Lokator“. Utworzone staraniem T-wa „Lokator“ biuro pośrednictwa w wynajmie mieszkań, oraz porad prawnych skutecznie interwenjowało w nieporozumieniach pomiędzy właścicielami domów a ich lokatorami. Do końca 1915 roku udzielono 2241 porad prawnych i rozpatrzone 1246 sporów komornianych.

Po utworzeniu niemieckich sądów koronnych, zmieniły się warunki i T-wo „Lokator“ we wszelkich sporach mogło już pośredniczyć na drodze prawnej, a często sądy same zasięgały jego opinii w sprawach komornianych.

W 1916 roku utworzone biuro pośrednictwa wynajmu mieszkań zorganizowane ostatecznie, wydano broszurę o prawach i obowiązkach lokatora, wystosowano memoriał do władz sądowych o utworzenie urzędu pojednawczego dla lokatorów, udzielono 3.603 porad prawnych, oraz rozstrzygnięto przeszło 600 spraw o komorne.

Przytem ważnym plusem w działalności „Lokatora“, było wyjednywanie dla lokatorów redukcji komornego, która dochodziła do 50-ciu procent.

W ciągu 1916 r. do „Lokatora“ wpłynęło 600 spraw, z których pomysłnie rozstrzygnięto 472, nierozstrzygnięto 87.

Członków w ciągu roku przybyło 202, tak że obecnie Tow. liczy ich 1370. Poza tem utworzone komisje sanitarna, wystąpiono do władz z memoriałami w kwestiach społecznych; niesiono pomoc moralną i materialną członkom i nieczłonkom.

— Ze związku metalowców. Istniejący w Łodzi oddział Związku robotników przemysłu metalowego liczy przeszło 1500 członków. Posiada oddziały, oprócz Warszawy w Czeladzi, Włocławku, Zawierciu, Dąbrowie Górniczej, Dębowej Górze.

W roku 1914 utworzone w Łodzi kooperatywy i tania kuchnia, druga tania kuchnia otwarto w roku bieżącym. Wyjednano bezpłatne lekarstwa dla niezamożnych członków. Dla bezrobotnych i ich rodzin Związek wydał bezpłatne obiady oraz bezpłatne bilety do kąpiel.

Staraniem zarządu tutejszego oddziału zażymano niejednokrotnie strajki, przyczem w wielu razach wyjednano podwyżkę normplacy od 20 do 50 proc.

W czasie wojny otwarto oddziały w Czeladzi, Włocławku i Warszawie.

Teatr i Muzyka.

Teatr Potaki (Cegielniana 63)

Dziś w teatrze Polskim dwa przedstawienia o godzinie 3 po południu „Tamten“, Zapolskiej, wieczorem zaś „Kaligula“ Rostworowskiego.

We wtorek, poraz pierwszy „Serwis galowy“ Kozłowskiego.

Z prowincji.

— Z Łodzi. W nadchodzący poniedziałek w tutejszych miejskich szkołach początkowych rozpocznie się nowy rok szkolny. Przed rozpoczęciem lekcji w świątyniach odbędą się nabożeństwa.

Na posiedzeniu Wydziału szkolnego uchwalono, aby nauczyciele zaraz po rozpoczęciu wykładów w szkołach zestawili dokładny spis materiałów piśmiennych, książek i t. p. potrzebnych dla biednej dziatwy szkolnej, które magistrat rozdzieli bezpłatnie.

Do załatwiania miejskich spraw lekarskich, oprócz dotychczasowych dwóch lekarzy miejskich, magistrat powołał d-ra Leyberga.

Z bliska i z daleka

A Tajemnicze morderstwo. Dn. 29-go z. m. zawiadomiono milicję w Piotrkowie, że w lesie wolskim znajdują się zwłoki starszego mężczyzny. Żyła, zamaskowane w ohydny sposób. Jak słyhać, żył ów padł ofiarą napadu bandyckiego, dokonanego przez szajkę złoczyńców. Aresztowano dwóch osobników, podejrzanych silnie o współudział w tej zbrodni. Dla wykrycia sprawców tej tajemniczej zbrodni, która w całej okolicy wywarła wielkie wrażenie, wdrożony wteż bezpieczeństwa energiczne poszukiwania. Zabity nazywa się Szajnerber z Wolsorza

§§ Obchód Kościuszkowski w Sztokholmie. W Sztokholmie zawiązał się Komitet organizacyjny, celem urzadzenia obchodu w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Na czele stanął poseł Ignacy Szabeko. Na członków Komitetu zostali wybrani pp.: Eugenjusz Dymasz, prezes Komitetu Polskiego — Wacław Dzierżawski, artysta rzeźbiarz Józef Gardecki, redaktor Józef Karasiewicz, hrabina Julia Ledóchowska, inż. Józef Mokrzyński, Leon Ruziewicz, ks. Alben Radziwiłł, dr. Stanisław Wedkiewicz i Józef Ziabicki.

Komitet postanowił kooptować osobistości szwedzkie, znane z sympatii dla Polski. W dniach najbliższych Komitet opracuje szczegółowy program uroczystości. Projektowane są dwa wieczory, w dniach 13 i 14 października, jeden dla publiczności szwedzkiej, a drugi dla kolonii polskiej.

Z Warszawy.

Z sądownictwa. — Ze szkolnictwa. — Zjazd kobiet polskich. — Zeby złocone. — Uniwersytet i politechnika. — Przejęcie szkolnictwa.

— Zgodnie ze świeżo wydaną przez naczelnika Departamentu Sprawiedliwości instrukcją — posiedzenia sądowe w sądach polskich będą się rozpoczynały nie później jak o godzinie 9-ej rano i trwać będą godzin siedm.

Kancelarie będą otwarte dla publiczności codziennie przez 2 godziny; czas ten nie obowiązuje adwokatów, rejentów i innych członków administracji sądowej.

Obok wyznaczonych miejsc w Sali posiedzeń sądowych dla adwokatów i prokuratorów, specjalne miejsca pozostawione będą dla sprawozdawców sądowych.

— Wyższa szkoła rolnicza w Warszawie (Miodowa 17) rozpoczyna pracę w bieżącym roku akademickim, jak i w latach poprzednich. Od dnia 20 września do dn. 1-go października czynne będą komisje egzaminacyjne. Wykłady rozpoczynają się d. 1 października.

Podania o przyjęcie na rok I-y przyjmowane będą do dnia 20 września.

— Zjazd kobiet polskich, urządzony w Warszawie, odbędzie się w dniu 8 i 9 września r. b., w sali Tow. higienicznego (ul. Karowa № 81).

Komitet organizacyjny zjazdu podaje do wiadomości, że bilety na zjazd, zaczynając od dnia 29 b. m., są w biurze zjazdu (ul. Żorawia 13, mieszkania 1) codziennie od 10 do 2 i od 4 — 7 wiecz.

— Jako przyczynek, dobitnie charakteryzujący zarobki włościan i rolników w czasach obecnych służy następujący fakt:

W poczekalniach dentystów coraz częściej spotyka się właścianki przychodzące „złocić zęby”. Jeden ze znanych dentystów oświadczył z bogactwa kolonistce, że ma zupełnie zdrowe. Usłyszał odpowiedź:
— To nic nie znaczy. Moje sąsiadki chodzą ze złotymi zębami, to ja nie chcę być gorszą.
— Z dniem 1 października r. b. wygasają kontrakty, zawarte z profesorami i asystentami uniwersytetu i politechniki. Dotychczas nie słychać, ażeby umowy miały być nanowozawierane. Z powodu asystentów pozostają na stanowiskach tylko ci, którzy pełnią obowiązki kustoszów instytutów naukowych. Sekretariaty obu wyższych uczelni również są czynne.

Niektóre prace remontowe i konserwatorskie w gmachach i instytutach naukowych trwają w dalszym ciągu, na co przeznaczono pół miliona marek kredytu.

W sprawie przejścia szkolnictwa przez społeczeństwo polskie, komunikują w dalszym ciągu: Zasadnicze porozumienie co do szkół elementarnych między departamentem oświaty i władzami okupacyjnymi nastąpiło. Chodzi o pewne szczegóły drugorzędne. — Kończą się obrady w sprawie przekazania szkolnictwa średniego, które zarówno, jak przekazanie uczelni wyższych (uniwersytetu i politechniki) przeszkód nie napotykają.

W toku jest opracowywanie ustawy przejściowej. Wydanie i ogłoszenie odpowiedniego prawa o szkolnictwie nastąpi, jak się spodziewać należy, w ciągu tygodni najbliższych.

Piękny dar.

Pisma polskie, wychodzące w Petersburgu doniosły o hojnym darze zamianowanego konsulem rosyjskim w Birminghamie w Anglii, adwokata przysięgłego p. Kazimierza Zienkiewicza, który do listu, przesłanego na ręce prezesa komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, Aleksandra Lednickiego, dołączył 3.000 rb. w gotówce i cenny sztych Oleszczyńskiego, przedstawiający portret Kościuszki, oraz pierścień złoty z miniaturami Kościuszki i Poniatowskiego. W liście swym p. Zienkiewicz pisze m. in.:

„Dzieci narodu polskiego, pozbawione nawet ostatniego kawałka chleba ojczyźstego; mrają z głodu dalej. — Dla tych ukochanych, a odcleptych od nas dzieci polskich, dla nakarmienia choć małej ich garstki, załączam w imieniu swoim i żony mej Violetty, angielski z pochodzenia i polki z przywiązania do kraju naszego, trzy tysiące rubli w imię pamięci przedwcześnie zgasłej córki naszej s. p. Adelci Zienkiewiczówny.

Dla muzeum narodowego w Warszawie przeznaczam zatączone: sztych Oleszczyńskiego — portret Kościuszki i pierścień z dwiema miniaturami Kościuszki i Poniatowskiego.”

Ofiarę p. Zienkiewicza w sumie 3000 rubli prezes komisji likwidacyjnej wpłacił w celu skierowania jej pod właściwym adresem do kasy rady zjazdów, sztych zaś i pierścień oddano do przechowania, jako depozyt, kołu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zabytkami w Petersburgu.

Bez celu i bez sensu.

„Russkoje Słowo” z dnia 20 lipca zamieszcza wyjątki z niektórych pism petersburskich, charakteryzujące wypadki, jakie się rozgrywały w dniu 17 z. m.

„Bez celu i bez sensu” — temi słowy charakteryzuje „Dzień” psychologię buntowników. Z wytrzeszczonymi oczami, z trwogą w każdej fałdzie twarzy, ścisnąc broń, jeżeli oni na samych chodach... Gdyby się był wróg nawinał, to rozstrzelaliby go i bez żalu również oddaliby swoje życie. Każdy z nich w myślach swoich już pojął, że z życiem, i gdyby nieprzyjaciele na tropie ujęli taki samochód uzbrojony, to naprawdę zadzieliby i odstąpili. Ale nieprzyjaciele nie było. Bohaterowie dnia wczorajszego szukali go przez cały dzień i nie znaleźli. Bezbronni obywatele, spokojne kobiety, i dzieci przypatrywały się z poczatką z bojaźnią, potem z podziwem tym rycearzom, niewiadomo z kim walczącym

Nastrój wciąż potęgował się, piszą „Birze-wskie Wiedomości”, ktoś puścił w kurs niewiaro-

godne pogłoski i unosiły się one na podobieństwo wężów latających. Opowiadano, że rząd tymczasowy został aresztowany razem z Kiereńskim, że aresztowano wydział wykonawczy rady delegatów robotników i żołnierzy. Ktoś opowiadał, jako o fakcie prawdziwym, że utworzony został nowy gabinet z bolszewików, że na ministra spraw zewnętrznych naznaczono Lenina, na ministra sprawiedliwości — Stiejkowa i t. d. Zaprzeczenia nikt nie usłyszał: przywódców rewolucji rosyjskiej nikt w tych niezliczonych tłumach nie widział.

Na rogu Newskiego Prospektu i ul. Sadowej wystąpił marynarz, delegat gwardii marynarki. — Twierdził on, że ci marynarze, którzy znajdują się na samochodach w uniformie marynarza gwardii, są przebranymi mieszkańcami cywilnymi. — Wskazał on jednego z nich, którego doła poprzedniego widział w innym uniformie. Czeskie żołnierzy, oburzona na mówcę, aresztowała go, inni żądali puszczania go. Zaczęła się bójka, panika i ucieczka.

Staratem się wedle możności wniknąć w psychologię manifestantów, rozmawiałem z nimi, rozpatrywałem i rzadko spotykałem przekonanych co do istoty wygłaszanych hasel. Ołbrzymia większość tych uzbrojonych ludzi była zmęczona, zakurzona, ich słowa ziały nienawiścią, złością i jakimś chorobliwym, nienaturalną namiennością niszczącą. Tak, jakby im się marzyło, że oto wszystko zrujnują, przewrócą, obalą, wytłuką, nie zostawia kamienia na kamieniu z tego całego znienawidzonego i nuzącego ich brzemienia życia, i wówczas niby przyjdzie zbawienie i radość.

— Dokąd idziecie? spytałem jednego z żołnierzy, maszerującego z całym pułkiem.
— Dokąd idziemy? złościwie uśmiechnął się żołnierz. — A my idziemy po zginię jaja — dużo ich jest w Dumie państwowej — i temi jajami zarzucimy ministrów-kapitałistów.

— Ale przecież ministrowie-kapitałiści ustąpili wczoraj, powiadam doń.
— Ustąpili? — jakby się dziwił — Kiereński nie ustąpił, a on nam właśnie potrzebny. My go, zdracę...

I nastąpiły niesensowne wymysły. Drugi zaś żołnierz, cuchnący denatratem, przerzucił karabin na drugie ramię i wybuchnął:

— Nie potrzeba nam ministrów... nikogo nie potrzebujemy... sami będziemy rządzić... Nie potrzebujemy chomata... Ha-ha-ha... Nie dojrzelismy, — zwraca się do kogoś niewidzianego — dla burżuazji tośmy dojrzel, a dla siebie nie dojrzel... Całą ją, burżuzję, khhh... — tu zachychotał, pokazując, jak się podrzywa gardło.

Wśród uzbrojonych marynarzy i robotników znajdowało się dużo pijanych — opowiada inny obserwator gazety „Dzień”. Wiozą się po ulicach i trwożliwie oglądają we wszystkie strony. Nagle na Newskim, niedaleko od ulicy Mikołajewskiej, odbywa się okropna scena. Z przeciwnego chodnika widać, jak do bezbronniego chorążego, 20-letniego młodzika, zbliża się grupa uzbrojonych marynarzy, z których jeden poczyną go bić kolbą karabinową po głowie. Młodzieniec napróżno wymachuje rękoma, starając się zastonić twarz. Wyraźnie słychać tępe uderzenia o czaszkę. Grupa otacza tłum.

— Co, zabiliście? — słychać trwożliwe głosy.
— Zdale się, skończył... lakonicznie odpowiada ktoś i boleźliwie pomyka w bok.

P. P.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 1-go września:

Zachodnia widowia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrii trwa silna walka ogniowa na lawicach piaskowych po obu stronach Ypern. Oprócz walk na przedpolach, do żadnej akcji piechoty nie doszło.

W Artois po dniu ciszy odżył z wieczora ogień na przestrzeni od kanału La Bassée aż do południowego brzegu Scarpy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Pod Hurtebise do Chemin des Dames, po silnym przygotowaniu artylerji zaatakowali francuzi dużemi siłami.

Niewielkie zdobycze terenowe wroga przez nasz kontratak zostały odebrane z powrotem. O niektóre odcinki rowów walczono zaciekle jeszcze w ciągu nocy. W ręku naszym pozostała pewna ilość jeńców.

Ataki francuzów na Zimową Górę na południe od Corbeny rozechwiały się wśród strat.

Pod Verdun w ciągu dnia walka uciechła, dopiero pod wieczór w niektórych odcinkach frontu wzmożła się działalność artylerji.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Przedsięwzięcie bawarskich oddziałów szturmowych na linii Ren-Marna — Kanał dało dobre wyniki. Francuzi ponieśli krwawe straty, a my wzięliśmy jeńców.

Wschodnia widowia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nad Dźwiną, a zwłaszcza w okolicach Hłuszczy, — pozbawiony Smorgoniach i pod Baranowiczami, działalność ogniowa, pomimo niesprzyjającej pogody, była silniejszą, niż zwykle.

Na północ od kolei Kowel—Łuck wywiadowcy nasi stwierdzili skuteczność działania naszej artylerji i ciśkaczy min na pozycje nieprzyjacielskie, z których przy tej okazji przeprowadzono jeńców. Pod Husiatynem i Tarnopolem w walce zbliżona wytrzebiono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

W górach, na północ-zachód od Focsani, wojska niemieckie wyrzuciły rumunów z ich uparcie broniowanych stanowisk. Pod Maksimeni nad dolnym Seretem wojska niemieckie i bułgarskie włamały się do linii rosyjskich, usmiercyli załogę tychże i wróciły z większą liczbą jeńców.

Front macedoński.

W łuku Cerny, pod Paralovo, jeden bataljon włoski poszedł do ataku, lecz wojska niemieckie odbiły natarcie i zabrały jeńców. Pod Dobropoljem rozchwały się liczne ataki serbów, a na zachód od Wardaru — natarcia francuskie na pozycje bułgarskie uległy rozbiciu.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Telegramy.

Przeciwno oddaniu Tryjestu.

BERLIN. — Z Wiednia donoszą do „Vossische Ztg.” pod datą 30 sierpnia: Onegdaj odbyło się posiedzenie pełne niemieckiego Związku narodowego w parlamencie austriackim, na którym omawiano szczegółowo sytuację polityczną. Wynikiem obrad nad sytuacją zagraniczną była rezolucja następująca, wniesiona przez posłów: dr. Langenhana, dr. Rollera i Einspienera:

„Niemiecki związek narodowy wzywa rząd do zarządzenia wszelkich środków jaknajskurszych i jaknajwzględniejszego wystąpienia przeciwko agitacji, wszczętej przez żywiły nieodpowiedzialne, a mającej na celu zniweczenie niewzruszonego trwania u boku sprzymierzeńców naszych, oraz przedstawienie stosunków wewnątrz kraju i na froncie w świetle niekorzystnym i przez to starającą się służyć wrogom naszym.

„Niemiecki związek narodowy ostrzega dalej z naciskiem przed propozycjami pokojowymi, tyczącymi się Tryjestu i Tyrolu południowego. Tyśiące rodaków naszych, które postradały życie na południowo-zachodnich polach bitew, przelały krew swoją za sprawę świętą dla Niemców, a zarazem największego znaczenia dla monarchji. Wszelkie usiłowanie, bez względu na to, skąd pochodzi, które miałyby być przedsięwzięte w kierunku oddania Tryjestu i Tyrolu południowego włochom, musi znaleźć i znaleźć wszystkie austriackie niemieckie, złączonych w celu oporu wytrwałego i bezwzględnie.”

Armja grecka.

BERLIN. Rzymska „Tribuna” o blicza siły, które rozporządza lub będzie mógł rozporządzać Venizelos w czasie najbliższym. Siły te nie mogą przewyższać na razie 170.000 ludzi, gdy tymczasem rezerwy wynoszą również 170000 ludzi. Jeżeli dodamy do tego 25000 ludzi z najnowszych poborów, Venizelos może liczyć na armję około 360 do 370 tysięcy ludzi. Amunicji dla armji tej musi jednak dostarczać wyłącznie koalicja, bo fabryki greckie nie mogą wyrabiać więcej, niż 80000 naboiów.

Nowe kredyty wojenne Stanów Zjednoczonych.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi z Bernu: Według depeszy, otrzymanej przez paryski „Matin” z Nowego Jorku, w kongresie Stanów Zjednoczonych rozpoczęły się rozprawy nad

nowemi kredytami w sumie 11 i pół miliardów dolarów. Wydatki podczas obecnego roku podatkowego wyniosły 18 miliardów dolarów, łącznie z zaliczkami dla sprzymierzeńców. wynoszącemi 7 miliardów dolarów. Rząd domagać się będzie zapewne kredytów na ogólną sumę 21 miliardów dolarów. Poza tem ministerium marynarki zażąda w ciągu tygodnia kredytów nadzwyczajnych w sumie 1,750 milionów franków dla natychmiastowego rozpoczęcia budowy wielkiej floty przeciwtorpedowców.

Przemówienie Danielsa.

ROTTERDAM, 30.8. — Sekretarz stanu ministerium marynarki Stanów Zjednoczonych, Daniels, w przemówieniu swem oznajmił, że najpewniejszym środkiem do doprowadzenia ryńskiego i rzeczywistego pokoju jest przygotowanie militarne na morzu i lądzie. Ameryka wcale nie zwolni w swej działalności, dopóki nie zostanie podpisany traktat pokojowy. Obywatele amerykańscy nie mieli potrzeby obawiać się, by rząd miał pozwoić wprowadzić się w błąd pozornym pokojem, nie będącym pokojem. Amerykanie walczyli nie tylko o narody demokratyczne świata, lecz również o podniesienie narodu niemieckiego.

Wybuch rakiet.

SZTOKHOLM. W oddziale raketowym fabryki amunicji na Ochcie pod Petersburgiem wybuchł pożar, przyczem pastwą ognia stało się 40—50 tysięcy gotowych rakiet. Kawałki dachu, oraz płonące rakiety fruwały ponad całym Petersburgiem i padały wśród mieszkańców. Powstała z tego powodu panika, z której korzystali chuligani w celu rabowania mieszkań. Łącznie w tym pożarem spłonęła fabryka papy, i składy drzewa. Straty wynoszą wiele milionów rubli. Przy ratowaniu uległo obrażeniom wielu strażaków.

Telegramy własne

(Ag. WAT z ostatniej chwili)

Nabożeństwo na intencję sądownictwa.

WARSZAWA, 1.9. (w.). Z okazji przejścia sądownictwa w ręce władz polskich odbyło się w sobotę rano w katedrze św. Jana solenne nabożeństwo, które celebrował arcybiskup Kakowski w asystencji licznej kleru. Ze strony władz niemieckich byli obecni m. in. nadkwatermistrz i prezes sądu najwyższego.

Kazanie okolicznościowe wygłosił profesor seminarjum duchownego Ryster?

Posłuchanie u cesarza.

WIENIĘ, 1.9. (w.). — Sekretarz stanu v. Kuhlmann, w asystencji ambasadora v. Berge udał się dziś do Reichenau na audiencję.

Korea zabiera głos.

SZTOKHOLM, 1.9. (w.). Socjaliści koreańscy przestali pod adresem konferencji międzynarodowej w Sztokholmie depeszę, w której oświadczała, że podobnie jak obecną wojnę wywołała kwestja bałkańska, tak i sprawa koreańska zapowiada w przeszłości nową wojnę, o ile Korea ma zostać niewolnicą Japonii. Polecono więc, aby na konferencji wzięto pod obrady kwestie następujące: polityczne równouprawnienie wszystkich narodów, utworzenie sądu międzynarodowego, powołanie do życia uciśnionych nacji i stworzenie niezależnej Korei.

Aresztowanie Morela.

LONDYN, 1.9. (w.). Znany pacyfista, Edmund Morel został aresztowany z powodu usiłowania przemyślenia do Szwajcarii pewnej broszury.

Pożar Kazania.

PETERSBURG, 1.9. (w.). — Reuter donosi, że w Kazaniu wybuch wielki pożar, ofiarą którego padło wiele tysięcy ludzi rannych i zabitych.

Lektor med.

ARONSON

powrócił,

choreby kobiece i akuszerja.

Zielona 5. Zielona 5.

HELENOW

W niedzielę, 2 września o g. 4 i pół p.p. odbędzie się:

Plac Sportowy

Gra w piłkę nożną

m. druž. **Łódzkiego Klubu Sportowego**
i drużyną **Łódzkiego Tow. Sportowego**
— gra odbędzie się bez względu na pogodę.

Szkoła koedukacyjna Heleny Cholewickiej

Piotrkowska 120.

przypasabia starannie chłopców i dziewczynki do szkół średnich.
Przy szkole **Zakład freblowski.**
Komplety freblowskie po południu w języku francuskim. Lekcje i zajęcia freblowskie od 4 września.

Ilie Polskie ośmioklasowe Gimnazjum filologiczne

w Łodzi — Placowa 13.

Egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się w poniedziałek, dnia 27 sierpnia r. b. o godz. 10 rano.
Egzamina do klasy wstępnej — w sobotę, dnia 1 września o godz. 9 rano. Początek lekcji w poniedziałek, dn. 3 września o g. 9 r. W nadchodzącym roku szkolnym przy Gimnazjum czynną będzie **klasa podwstępna**, do której przyjmowani będą chłopcy bez egzaminów. Podania przyjmuje Kancelaria Gimnazjum codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—2 po południu

Szkoła Muzyczna przy T-wie Muzycznym im. Szopena

Spacerowa 40,

podaje do wiadomości, że zapisy nowowstępujących, przyjmuje kancelaria Szkoły, codziennie od godziny 10—1 i od 4—7. **Lekcje zaczną się 1 września**

Ogłoszenie.

Rada Miejska m. Łodzi poszukuje

stenografa lub stenografistki

z dokładną znajomością stenografii **polskiej**, ewentualnie i niemieckiej, oraz umiejętnością biegłego pisania na maszynie.

Oferty należy składać w Kancelarii Rady (gmach Magistratu) przy Nowym Ryнку № 1.

Ogłoszenie.

Wydział Budowlany przy Magistracie zakupuje dla nowozałożonej ulicy nad sklepieniem Łódki pomiędzy ulicami Nowomiejską a Wschodnią wszelką ilość **piasku, ziemi i czystego gruzu.**

Za wóz, nie mniejszy, jak 1½ m. kb. płaci się 50 fenigów.

Magistrat — Wydział Budowlany.

SZKOŁA TECHNICZNA

w Łodzi, Pańska 9 róg Zawadzkiej.

Kurs przygotowawczej klasy obejmują następujące przedmioty: arytmetyka i algebra w zakresie kursu 3-ich klas szkoły średniej, geometria (poglądowa), przyroda i geografia, język polski i niemiecki, rysunki, kreślenie i kaligrafia rondo. Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu codziennie.

Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdaniu odpowiedniego egzaminu lub ze świadectwem szkolnym. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomocnika inżyniera budowy, elektrotechniki lub mechaniki. Dla kandydatów i kandydatek z wykształceniem średnim całkowity kurs rozłożono na 1 i pół roku.

Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata.

Blizszych informacji udziela kancelaria codziennie między 3 — 7.

Wykłady rozpoczną się 1 września.

Magazyn ubiorów majstra cechowego

SZ. EWIGKEIT

ul. Piotrkowska 47, front, I-sze piętro, posiada na składzie wielki wybór: bekiesz na futrze oraz kurtek futrzanych w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonach. :: :: Ceny umiarkowane.

Loterja Klasyczna

na rzecz tow. kulturalno - oświatowych 23.500 losów, 11,750 wygranych i 1 premja, na sumę **dwaj miliony 358 tysięcy 500 marek.**
Główna wygrana 200,000 marek.

Ciągnięcie III-ej klasy d. 10 i 11 września. Wymiana losów do III klasy winna być uskuteczniiona u właściwych kolektorów najpóźniej do d. 6 września.

Cena do każdej klasy — — — — — całego losu 24 marek 1/2 losu 12 marek 1/4 losu 6 marek

Zarząd — Warszawa, ul. Królewska № 23.

Zakład freblowski

dla dzieci od lat 4 do 6.

Szkoła koedukacyjna

PRZYGOTOWAWCZA dla dzieci od lat 6.

Kursy Freblowskie IDY JANOWSKIEJ

Łódź, ulica Pasaż-Szulca 11 (róg Długiej).

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 4—6 p.p. Zajęcia rozpoczynają się 2 września.

Jednoroczne Kursy Pedagogiczne

Łódzkiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej

Początek wykładów 15 września. Podania, z dołączeniem metryki urodzenia i świadectwa z ukończenia co najmniej klas 6-ciu, składać należy w tymczasowej kancelarii Kursów, Wólczańska № 55 do 10 września włącznie od g. 5 do 7 p. p. Nie posiadający wymaganego świadectwa podlegają egzaminowi w zakresie klas 6-ciu. Termin egzaminów 12, 13 i 14 września.

RESZTKI ul. Cegielniana № 43

Na męskie i damskie **kostjumy** i na **palta** a także na **balowe, żałobne suknie** i na **fartuchy.** Różne barchany, bawelnianie, **trykotowa bielizna** i **chustki.** Cegielniana № 43. w podwórzu 4 dom od ul. Piotrkowskiej.

Kursa wakacyjne już się rozpoczęły.

Pierwszorzędna akademicka szkoła kroju i szycia oraz magazyn sukien, kostjumów i robót ręcznych

„JOZEFINY”

Nagrodzona medalami złotymi, srebrnymi oraz listem pochwalnym,

Łódź, Piotrkowską № 163, II piętro front.

Szkoła została powiększona, otwarto oddzielne kursa dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego pod kierunkiem właścicielki mistrzyni cechowej.

Kursy: zbiorowe, pospieszne i pojedyncze. Przy szkole pierwszorzędna pracownia, daje możliwość uczeniu nieom kształcenia smaku estetycznego.

Nauka zupełnie pewna i zawsze nowoczesna. Nauka: mierzenia, pasowania i modelowania. Kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich. Wydaje patenty na nauczycielki robót. Sprzedaż fasonów papierowych.

Kursa wakacyjne już się rozpoczęły.

Wyprzedaż **RESZTEK** Doktor **Br. Handelsman** powrócił.

białych i kolorowych na kostjumy bluzki matilki szlafroki, satyna, barchany, flanela i materiał szeroki na spódnice

ul. Sienkiewicza № 31, przyjmuje od 8—9 i pół rano i od 3—5 po południu.

Konstantynowska № 3, drugi dom od Nowego Ryнку w podwórzu, parter.

Lekarz-Dentysta **H. Lewita**

Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.

Piotrkowska № 17.

PIANINO

w dobrym stanie **KUPIĘ** Adresy z podaniem ceny proszę nadsyłać pod adresem **ŁĘCZYCA — KELASZ.**

Hurtowy skład drzewa opałowego
Konstantynowska № 87
Poleca suche drzewo sosnowe, brzożowe, dębowe i olszowe po tanich cenach.

Lekarz-dentysta **S. GORDIN**
Konstantynowska 18
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

RESZTKI

Z powodu likwidacji ineresu nabyć można bardzo tanio różne resztki szewiotu, alpagi. Towar na damskie męskie i dzieciinne ubrania i okrycia. Towar specjalnie na bluzki dla skautów, różne towary na bluzki mousselin de lain w różnych kolorach wielki wybór rozmaitych chustek, barchany letnie i zimowe białe, surowe i kolorowe różne cajtgi, jak również duży wybór innych towarów. Łódź, ul. Widzewska 40 m. 10 front II-gie piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stałe.

Lekarz Dentysta **P. Zytnicka**
Godz. przyjęć: 10—1 i 3—7. w Konstantynowska 9 I.

- OGŁOSZENIA DROBNE:**
- A. Administratorów, rząd-ców, pomocników, ekonomów, ogrodników, gospodynie z dobremi rekomendacjami** poleca biuro rekomendacyjne F. Sekowskiej.
 - A. K. Korepetytorów, nauczy-cielki domowej ludowe, wychowawczynie, freblanki, bony z szyciem, pielęgniarce, krawcowe polki i cudzoziemki z dobrmi rekomendacjami, poleca biuro nauczycielskie F. Sekowskiej: Przejazd 14**
 - Antonina Wojciechowska** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.
 - C**zelonki stare tanio do sprzedania. Oferty sub A. D. w Adm. N. K. Łódzkiego.
 - F**ranciszek Clurapski zgubił legitymację od karty chlebowej, wydana na 4 osoby.
 - G**azomierz na 20 płomieni do sprzedania: ul. Główna № 63. u gospodarza domu.
 - L**awki szkolne okazjnie do sprzedania. Stolarnia: ul. Zachodnia 51
 - M**ebie sprzedaje po cenie kosztu Orla 23. stolarnia.
 - M**ebie rozsprzedam z 4-eh pokoi częściowo. Piotrkowska 189—2.
 - P**otrzebni robotnicy i robotnice do fizycznej pracy na prowincji. Zgłaszać się w sobotę i w niedzielę od 10—12 5—7. p.p. Konstantynowska № 44 Muzykiewicz
 - S**tacja dla n. czniszkóć średnich troskliwa opieka do dra kuchnia. Widzewska № 86 m. 7. Zofia Jastelska.
 - S**klep do sprzedania (urządzenie nowe) oraz kanapa z fotelami ul. Leszno 58 m. 1.
 - S**tefan Antkiewicz zgubił paszport niemiecki za № 86155, wydany w Łodzi
 - U**działam teorii muzyki (fortepian) oraz teorii. Warunki przystępne. ul. Juliusza № 13 m. 46 prawe oficyjna II piętro.
 - Z**aginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Michaliny Promińska.
 - Z**aginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marii Piłosof.
 - Z**aginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Franciszka Kubiak.